

W imieniu Rektora, władz i całej społeczności Uniwersytetu Morskiego.

Żegnamy dzisiaj Pana Profesora, o którym można bez wątpienia powiedzieć, że był człowiekiem morza, nie był marynarzem, ale z pełną odpowiedzialnością można tak o nim myśleć i mówić, jako o niezwykle zasłużonym człowieku polskiego morza. Dokumentują to w sposób dobitny obecne tu dzisiaj marynarskie mundury, złote galony, poczty sztandarowe. Przede wszystkim dokumentuje to jednak dorobek naukowy i popularyzatorski Pana Profesora. Dorobek o znaczeniu trudnym przez nas do przecenienia. Stanowiący swoisty fundament, źródło wiedzy podstawowej o wielu aspektach naszej morskiej historii.

Profesor Jan Kazimierz Sawicki był dzieckiem wojny, urodził się w listopadzie pamiętnego, tragicznego 1939 roku na Wołyniu. Ojciec Stanisław, uczestnik konspiracji niepodległościowej, rozstrzelany został w masowej egzekucji dwa lata później. W powojennej rzeczywistości rodzina – matka i brat - wiosną 1945 w ramach akcji repatriacyjnej, trafili na Pomorze. Studia historyczne kończy w 1964 roku w Gdańsku – to już było bardzo blisko morza. Myślę, że to wówczas ogarnął go ten wiatr od morza i potrzeba dokumentowania historii morskiej Polski.

Dorobek badawczy Profesora jest imponujący. Autorstwo i współautorstwo dziesiątków tytułów - monografii naukowych i popularnonaukowych, artykułów, recenzji, reportaży historycznych...

Stworzył serię wydawniczą Księgi floty ojczystej, w której do dzisiaj ukazało się 76 tytułów o różnym charakterze. Kierując w ciągu 12 lat Pracownią Historii Wyższej Szkoły/Akademii Morskiej w Gdyni wydał kolejne tomy fundamentalnych Kadr Morskich Rzeczypospolitej – dzisiaj to już VI tomów. To jest jak gdyby nasz portret zbiorowy. Każdy gdzieś na tych stronicach znajduje swoje nazwisko. Kolegów, przyjaciół, sprawy czasami doskonale nam znane, wielokrotnie na nowo odkrywanie.

Często w rozmowach w naszym środowisku pojawia się stwierdzenie – trzeba sprawdzić u Sawickiego, Sprawdź u Sawickiego ... Sprawdzamy i znajdujemy. Wielu autorów polskiej marynistyki nie może pominąć ksiązek z nazwiskiem Profesora na tytułowej stronie. Znam niejednego, który musiał korygować swój tekst na podstawie tej lektury opartej na drobiazgowej analizie źródeł. Polska

Marynarka Handlowa lat wojny, losy polskich statków i ludzi, powojenna odbudowa. Inspiratorska i organizatorska działalność to kolejna domena działalności Profesora. Budowa zespołów badawczych, wysiłek redaktorski dzięki czemu m.in. do powszechnego obiegu trafił unikatowy słownik biograficzny oficerów polskiej Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej i lat wojny, wiele opracowań biograficznych i wspomnieniowych czy kolejna wielotomowa bibliografia morska.

Energia i determinacja w zdobywaniu sojuszników w dziele opracowywania i propagowania wyników badań historycznych, widoczna jest chociażby w spisach mecenasów, patronów, sponsorów kolejnych dzieł. Każdy zamieszczony logotyp, nazwa firmy, zawarte na stronicach podziękowanie to efekt mozolnej pracy Profesora zabiegającego o ocalenie od zapomnienia fragmentów naszej morskiej historii.

Nie ma niemal dnia żebym nie sięgał „po Sawickiego” albo polecał sprawdzić jakieś fakty „u Sawickiego”. To jest zawsze pierwszy krok przy szukaniu odpowiedzi na pojawiające się pytania czy wątpliwości. Wczoraj gościliśmy polską konsul w Petersburgu. Niedawno odwiedziła cmentarz w Murmańsku gdzie spoczywają polscy marynarze z północnych konwojów, pod wielce wymownym pomnikiem z inskrypcją „Przechodniu powiedz Polsce...”. Pytała o okoliczności śmierci tych marynarzy. Zacząłem – oczywiście od Sawickiego. Profesor sporządził precyzyjny wykaz udziału naszych w konwojach do Murmańska. Okoliczności losów jednego z poległych znalazłem z kolei w relacji kolegi z załogi, spisanej przez Profesora w reportażowej publikacji „Tobruk w konwojach śmierci”.

Ocalić od zapomnienia – to jedna z powinności, misji historyka. I profesor Jan Kazimierz Sawicki wierny był jej przez całe swoje zawodowe życie, które traktował jak służbę, podobnie jak wielu z Was - ludzi morza. Dzięki Profesorowi zbiorowy portret Kadr Morskich Rzeczypospolitej zyskał trwałe ramy i wiele barw.

O ludziach morza mówi się, że odchodzą na wieczną wachtę. Żegnamy Cię w miejscu, które jest ostatnim portem tak wielu bohaterów Twego badawczego trudu. Spokojnej wachty Profesorze.